

## **„Gryps” od klienta - co adwokat może zrobić podczas widzenia**

Przyjmowanie przez pełnomocnika pism od klienta podczas widzenia w zakładzie karnym jest ryzykowne. Bezpieczniej wysłać je pocztą.

W zeszłym tygodniu media opisały przypadek adwokata, który podczas wizyty w areszcie śledczym w Szczecinie miał otrzymać od swojego klienta kopertę, co zarejestrowały kamery monitoringu. Mecenasa miało następnie próbować wynieść tę korespondencję ukrytą w bieliźnie (lub, jak sam twierdzi, schowaną za pasek spodni). Nietypowe zachowanie prawnika wzbudziło podejrzania pracowników aresztu, którzy poddali go kontroli osobistej. Koperta trafiła do prokuratury, która prowadzi śledztwo w tej sprawie. Rzekomo znajdowały się w niej listy do trzech osób występujących w sprawie.

Sam zainteresowany twierdzi jednak, że były to notatki, do których wymiany z klientem miał prawo. Schował je za pasek, bo jak twierdzi, przy wejściu do aresztu próbowano przeszukać akta sprawy, które przy sobie miał, co stanowi naruszenie tajemnicy obrończej. Wskazuje też, że chociaż sprawa miała miejsce w czerwcu, ani prokuratura, ani rzecznik dyscyplinarny nie znaleźli podstaw do postawienia zarzutów. Adwokat wniósł też o zabezpieczenie nagrań z monitoringu oraz zwrot koperty.

### **Tajemnica zawodowa**

Adwokaci, których zapytaliśmy o tę sprawę, są zgodni, że całość korespondencji między klientem a obrońcą jest objęta absolutną tajemnicą.

– ETPC już wielokrotnie się w tej sprawie wypowiadał – wskazuje Miłosz Kościelniak-Marszał z Komisji Etyki przy NRA. – To adwokat decyduje, jakie pisma od klienta przyjmuje i jakie dalej puszcza w obieg. Klient może mu wszystko wysłać. Policji i prokuraturze nie wolno w żadnym razie tego sprawdzać, a już skandalem byłoby ujawnianie tej informacji – tłumaczy.

Podkreśla jednak, że gdy korespondencja od klienta skierowana jest realnie do kogo innego, adwokat musi zdecydować, czy zachować ją dla siebie, czy niejako wejść w komitywę z klientem i przekazać ją dalej. To drugie mogłoby prowadzić do popełnienia – nawet nieumyślnie – czynu zabronionego polegającego na poplecznictwie, celem uniknięcia odpowiedzialności przez klienta (za co grozi od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności).

– To sytuacja zdumiewająca – wskazuje z kolei adw. Jerzy Naumann, specjalista od etyki adwokackiej. – Gryps nie jest korespondencją między adwokatem a klientem, bo adresatem grypsu jest kto inny. Adwokatowi w żadnym razie nie wolno przyjmować ani doręczać grypsów, co wynika z odpowiednich regulaminów; naruszenie regulaminu jest naruszeniem prawa, a to może być źródłem odpowiedzialności co najmniej dyscyplinarnej – podsumowuje adwokat.

### **Bez nadzoru**

Jeśli jednak klient wysłałby pismo do adwokata, to nie podlega ono cenzurze.

– Dlatego moja praktyka jest taka, żeby nie odbierać pism od klienta osobiście, ale pozwolić im właśnie przejść przez ewidencję – wskazuje Miłosz Kościelniak-Marszał. – Po otrzymaniu pisma i zapoznaniu się z nim mogę zdecydować, co zrobić dalej – podsumowuje.

I zwraca uwagę, że w całej sprawie uderzające jest co innego: przeszukanie adwokata, a następnie przekazanie tej korespondencji prokuratorowi. Podobne zastrzeżenia budzi monitorowanie widzenia obrońcy z aresztowanym.

Nieco inaczej na sprawę patrzy Przemysław Stęchły, przewodniczący zespołu ds. reformy KEA, który zastrzega, że sprawę zna jedynie z mediów.

– Niestety, słyszeliśmy już różne historie o nierzetelnie zachowujących się obrońcach – o próbach wniesienia telefonu czy środków odurzających. Dlatego rozumiem też Służbę Więzienną, że próbuje temu zapobiec – mówi adwokat. – Moje zdziwienie budzi próba ukrycia tej korespondencji. Jeśli to faktycznie była notatka z rozmowy z klientem, to należy włożyć ją do akt. W razie ewentualnych wątpliwości można nawet okazać ją przy wyjściu, ale bez zapoznania się z treścią przez strażników. A przy próbie takiego zapoznania się adwokat powinien zaprotestować, a nawet wezwać ich przełożonego, wskazując, że treść objęta jest tajemnicą adwokacką.

Przemysław Stęchły wskazuje też, że gdy klient jest już skazany, rygory są mniejsze. Ale wówczas pełnomocnik powinien zgłosić otrzymanie od osadzonego pisma organom zakładu karnego, by nie było wątpliwości, czy robi on coś „poza systemem”.

#### OPINIA DLA „RZECZPOSPOLITEJ”

Agata Koshel-Sturzbecher, członkini Komisji Etyki przy Naczelnej Radzie Adwokackiej

*Działanie adwokata powinno być zawsze ukierunkowane na ochronę tajemnicy adwokackiej (art. 19 KEA). Absolutnie nie powinno dochodzić do przeszukania akt przy wejściu, bo są objęte tajemnicą adwokacką. Podobnie widzenie z klientem nie powinno być rejestrowane na kamerach. Wszelkie notatki sporządzone w czasie takiego widzenia są też objęte tajemnicą adwokacką. Adwokat musi jednak znać i szanować zasady obowiązujące w danym miejscu. Nie może wnosić żadnych zakazanych prawem przedmiotów ani ich wynosić. Art. 20 KEA mówi, że przy przeszukaniu lokalu, które może grozić naruszeniem tajemnicy adwokackiej, powinien być przedstawiciel miejscowej ORA. Należy to odnosić do wszelkich nośników informacji. W takiej sytuacji adwokat, oprócz zapytania o cel i podstawę prawną przesłuchania, powinien domagać się powiadomienia ORA.*